

PO ROZWIĄZANIU ZLP TYGODNIK WOJENNY

NR

67

29-09-83

NSZZ *Solidarność*
— LIKWIDACJA —

— ODWOŁANIE —

Odwołujemy się od decyzji Prezydium Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 19 sierpnia 1983 roku /.../ o rozwiązaniu stowarzyszenia pod nazwą "Związek Literatów Polskich" jako bezzasadnej/.../

UZASADNIENIE

I. Uzasadnienie wymienionej wyżej decyzji zawiera nieprawdziwy i niczym nieudokumentowany zarzut, iż część kierownictwa i członków ZLP wykorzystywała ten Związek jako "teren i narzędzie walki z ustrojem i władzami PRL". Wybrany na XXI Zjeździe Związku w demokratycznych, zgodnych z zatwierdzonym przez władze Statutem wyborach ZG ZLP był zarządem koalicyjnym, złożonym z pisarzy reprezentujących wszystkie główne kierunki artystyczne, światopoglądowe i polityczne - Zarządem integrującym polskie środowisko literackie./.../ Stwierdzamy, że realizując/.../ tradycyjne powołanie pisarza do służby obywatelskiej, zgodnie ze Statutem ZLP, Zarząd Główny oraz cały Związek również po swoim XXI Zjeździe nigdy nie stanął w sprzeczności z celami, do których realizacji został stworzony.

II. Zarząd Główny ZLP wybrany został na XXI Zjeździe w pełni legalnie i przytłaczającą większością głosów. Wybór, uchwały i rezolucje znane były władzom, a uchwalone na Zjeździe poprawki statutu ZLP zatwierdzone zostały przez władzę rejestrującą - Urząd Miasta Stołecznego Warszawy. Mandat wyborczy /3 letnia kadencja robocza/, statut ZLP i uchwały Zjazdu są jedną prawną podstawą i ramami działania Zarządu. Obowiązują Zarząd. W czasie 11 miesięcy działania ani członkowie /.../ ani władza rejestrująca nie zgłaszały żadnych zarzutów co do działalności ZG w zakresie uprawnień statutowych/.../ Zawieszenie działalności ZLP i jego Zarządu nastąpiło 18 XII 1981 r. na podstawie dekretu o stanie wojennym bez wysuwania jakichkolwiek politycznych zarzutów/.../ Zarzuty i pomówienia polityczne wysunęły dopiero w czasie zawieszenia, w rozpętanej wówczas kampanii prasowej./.../ Pierwszym głosem w owej kampanii było żądanie zlikwidowania Związku.

Chociaż ZG jako instancja związkowa przerwał działalność, Prezes i poszczególni członkowie ZG wielokrotnie występowali do władz, bądź też byli przez nie zapraszani. W pierwszych miesiącach stanu wojennego były to przede wszystkim interwencje/.../ w sprawie internowanych chorych i cierpiących kolegów. Interwencje te i zabiegi w większości wypadków doprowadziły do wcześniejszego zwolnienia internowanych pisarzy/.../ Jedynie oficjalne rozmowy członków prezydium ZG ZLP z przedstawicielami władz i egzekutywy POP przeprowadzone zostały u ministra Tejchmą 8-IV-1981, gdzie przedstawiciele POP przy Oddziale warszawskim ZLP przedstawili Zarządowi zarzuty polityczne. Zarzuty owe sprowadzały się do tego, że Zarząd nie ma charakteru "koalicyjnego", jak to było w okresie "iwaskiewiczowskim"; Zarząd manipulował, był przez "ekstremistów" Solidarności; Zarząd podpisał umowę o współpracy z NSZZ "S"; Zarząd "organizował" Kongres Kultury Polskiej. Zarzutów tych ZG nie mógł przyjąć ponieważ: skład zarządu wyłaniany jest w demokratycznych tajnych wyborach przez Zjazd Delegatów. Niewybranie określonych osób jest tylko oznaką utraty zaufania do tych osób na podstawie ich uprzedniej działalności. Wybrany obecnie zarząd ma charakter reprezentacyjny, odzwierciedla wszystkie nurty w pluralistycznym środowisku literackim w sposób proporcjonalny/.../ większość wybranych uczestniczyła w poprzednich "iwaskiewiczowskich" zarządach, a więc ciągłość członków zachowana. ZG w swojej autonomicznej działalności i we wszystkich swych publicznych wystąpieniach zachowywał zawsze całkowitą niezależność i nie był nigdy niczyją polityczną agenturą/.../ ZLP zawsze współpracował na zasadzie formalnych umów ze związkami zawodowymi, toteż po rozwiązaniu CRZZ zwrócił się/.../ do wszystkich legalnie uznanych związków/.../ o nawiązanie analogicznej współpracy/.../

Publikujemy "Odwołanie" Prezydium ZG ZLP od decyzji likwidującej to stowarzyszenie, szczegółowo dokumentując przebieg trwającej ponad 20 miesięcy tzw. sprawy ZLP. Tekst ten objaśnia - trzeba mieć na uwadze, że jest to jedyna wypowiedź władz ZLP - jak doszło do zniszczenia Związku. Pokazuje on jednak jeszcze coś więcej: że do rozwiązania ZLP mogło nie dojść, że władze widziały alternatywne wyjście i że to ono raczej było im milsze. Tą alternatywą było złamanie ZLP Jaruzelski zapewnia teraz, że rząd i kierownictwo PZPR nie składa się z troglodytów niszczących polską kulturę. Jakże by mu się przydał taki oto przykład: istniejący nadal ZLP ale już przekazany do polityki władz, już posłuszny...

"Odwołanie" nie przedstawia jednak całej "sprawy ZLP". Rozgrywka bowiem toczyła się nie tylko między władzami Związku i urzędnikami państwowymi i partyjnymi. Bardzo wcześniej, stroną w sporze o przyszość ZLP stała się nieliczna ale krzykliwa - i jak się okazało wpływową - grupa pisarzy. Przyczyną działania tej grupy najlepiej ilustruje przykład Kazimierza Koźniewskiego, który uskarżał się na to, że został "usunięty" z Zarządu Głównego ZLP, podczas gdy po prostu nie został do Zarządu wybrany. A więc zawiść, zazdrość sprzymierzona z kompleksem niższości. Grupa ta w dokumentacji przedstawionej w "Odwołaniu" występuje w tle, ale opinia publiczna miała możliwość zapoznania się z jej działalnością. Kampania oszczerstw, pomówień, obelg, rozpętana przez wymienimy przykładowo - Koźniewskiego, Przymanowskiego, Lenarta, Nawrockiego, Misiornego, nakreśla atmosferę, podrzucała władzom argumenty, wreszcie wymusiła ostateczną decyzję. Bo - zauważmy - żadne kłamstwo, żaden wymysł nie został sprostowany, odwołany. "Polityka", która jako jedyny z reżymowych czasopism zamieściła artykuł Pietrasika uczciwie przedstawiający sprawę lektur szkolnych/jakoby gruntownie zmienionych przez ZG ZLP/i obalający kłamliwe w tej sprawie zarzuty - bez troski publikowała nadal, tak samo jak i przedtem, kolejne wymysły na ten temat. Ta kampania oszczerstw zaowocowała kilkuset! artykułami. Nie miejsce tu na ich przypomnienie. Wypada tylko zauważyć dwie znamienne zbieżności. Nasilenie tej kampanii zawsze poprzedzało każdą turę rozmów przedstawicieli ZG ZLP z władzami. Niemal wszyscy członkowie komitetu założycielskiego nowego związku literatów brali nader aktywny udział w tej kampanii: załatwili sobie posady.

Na tym tle lepiej widać sens uporczywej walki Prezydium ZG ZLP o odtworzenie Związku w takiej postaci, jaką ZLP zachowywał przez 63 lata swego istnienia, a nie w takiej jaką, chcieli widzieć z jednej strony Rakowski, Świrgoł, Żygułski, z drugiej Koźniewski, Nawrocki, Lenart. Walki - mimo likwidacji Związku - wygranej: bo ZLP zachował tożsamość a pisarze ocalili godność.

Jeszcze tylko dwie uwagi co do pisma m. n. Kiszczaka, podtrzymującego delegalizację ZLP. Minister popełnił błąd typowy dla niewprawnych polemistów: otóż dla podtrzymania wcześniejszych decyzji użył nowych argumentów, przyznając pośrednio, że tamte nie wytrzymują krytyki. Żaden z nich nie odpowiada prawdzie. Kolejno. Nie było uchwały na XXI Zjeździe, o której wspomina Kiszczak. Podpowiadacze źle zapamiętali: wniosek o to, by spotkania autorskie w lokalach Związku można było organizować bez starania się o zezwolenie w odpowiednim urzędzie został przez komisję wnioskową skierowany do załatwienia przez nowo wybranego Zarząd. Wniosek nie głosowany, a więc nie uchwała. ZLP nie był organizatorem Komitetu Porozumiewawczego a Komitet nie był nielegalny/albo też wicepremier Rakowski i wicemarszałek Skibniewska brali udział w nielegalnej organizacji, bowiem byli obecni na rozpoczęciu Kongresu Kultury Polskiej zwołanego przez Komitet i nie zgłosili żadnych zastrzeżeń. Komitety Obrony Wyznionych za Przekonania również nie były tworem ZLP, nie były też nielegalne, skoro jako afiliowane do NSZZ "Solidarność" zostały wpisane do statutu "S", do czego władza rejestracyjna nie zgłosiła zastrzeżeń. Taka oto wartość mają argumenty pana ministra.

Jedynie "S" i to z ruczną bez mała z ręką podjęła ową propozycję. ZG ZLP jako instancja związkowa nie "organizował" Kongresu Kultury Polskiej. W Komitecie organizacyjnym i w wystąpieniach brali udział poszczególni uczeni i twórcy ze wszystkich środowisk imiennie.

Po tym spotkaniu dalszych rozmów z Prezydium ZG ZLP, wbrew zapowiedziom, nie było. Z dn. 30 XII 1982 zawieszono stan wojenny i weszła w życie ustawa sejmowa "o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego", stanowiąca, że stowarzyszenie nie uruchomione dotychczas musza w ciągu 6 miesięcy wznowić działalność lub zostać rozwiązane/.../. W pierwszych dniach stycznia 1983 skierowano pismo do Prezydenta Warszawy i do Min. Kultury z formalną prośbą o zezwolenie na wznowienie działalności Związku. § II 83 Prezes J. J. Szczepański wysłał list do min. Żygułskiego z prośbą o zezwolenie na odbycie - mimo zawieszenia - jednorazowego zebrania ZG ZLP, statutowo poszerzonego o udział prezesów oddziałów terenowych i przedstawicieli stronnictw politycznych, które by pozwoliło ustalić prawdziwy stan nastrojów środowiska i na tej podstawie wyciągnąć wnioski co do dalszych kroków, zmierzających do uregulowania sytuacji ZLP. Na to pismo również nie było odpowiedzi.

25 II 83 odbyła się ogólnopolska konferencja pisarzy partyjnych, którzy określili swoje stanowisko i ogłosili "Oświadczenie", formułujące w 4 punktach ich warunki "normalizacji" sytuacji w ZLP. Przebieg tego zebrania, w toku którego powtarzane były również nieprawdziwe zarzuty i pomówienia, jest znany, nadano mu szeroki rozgłos. ZG zawieszono Związku poza wystąpieniami jego partyjnych członków /T. Drewnowskiego i M. Grześczaka/ nie miał możliwości ustosunkowania się do tych zarzutów. Posunięto się nawet do fałszerstwa, odczytując rzekomy "list prezesa Szczepańskiego do Przewodniczącego Rady Państwa". Członkowie Prezydium ZG przyjęli uchwalone tam "Oświadczenie" jako stanowisko części członków ZLP, części w naszych warunkach istotniejszej, niż jej liczebność, ale części tylko. /.../. Ocena sytuacji w środowisku literackim i w samym Zarządzie, przedstawiona na tej konferencji i w "Oświadczeniu", była zdaniem członków kierownictwa ZLP nieobiektywna i jednostronna, powtarzała zarzuty podnoszone już na spotkaniu w Ministerstwie Kultury 8. IV. 82r. - mimo to powoływano się na nią, jako na bezdyskusyjną, nawet urzędowe pisma władz administracyjnych. W kilka dni po tym zebraniu prezes Szczepański i wiceprezes T. Drewnowski odbyli rozmowę z Sekretarzem KC K. Barcikowskim prosząc o umożliwienie ustosunkowania się do tej opinii przez pisarzy bezpartyjnych i ustalenie dalszych losów ZLP. IO. III. 83r. odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli Prezydium ZG/prezes J. J. Szczepańskiego, wiceprezesów A. Brauna i T. Drewnowskiego oraz członka Prezydium M. Grześczaka/z przedstawicielami Wydziału Kultury W. Nawrockim i K. Molkiem oraz Zespołu Pisarzy Partyjnych /A. Wasilewski, J. Lenart, K. Koźniowski, J. Jesionowski i J. Roszko/.../. Na prośbę przedstawicieli Wydz. Kultury "negocjatorzy" Prezydium ZG mieli przedstawić propozycję władz zawieszono Związku co do kroków w kierunku uruchomienia organizacji literatów. /.../. Ponieważ różnica zdań polegała - przy zgodzie na samo funkcjonowanie Związku - na żądaniu zmian jego przyszłego działania i "przekształcenia jego struktur" - jedyną legalną drogą były następujące propozycje /.../: - Winno się odbyć/jeszcze w stanie zawieszenia/ jednorazowe zebranie plenarne ZG dla przedstawienia sytuacji, wysłuchania opinii kolegów z całego Zarządu i Oddziałów, oraz uzyskania pełnomocnictw co do podejmowania dalszych decyzji dotyczących wspólnej organizacji. Społeczność literacka od półtora roku informowana była przez jedną, tylko stronę i nie mogła oficjalnie przedstawić swego zdania. Tego zaś wymagają demokratyczne reguły działania. - Związek powinien zostać reaktywowany w swoim dotychczasowym statutowym kształcie i w pełnym zakresie swego działania, aby mógł zrealizować przyjęte uzgodnienia. Negocjatorzy Prezydium zawieszono ZG w tych propozycjach poszli /wbrew zarzutom o ich "nieprzejednanym stanowisku"/ na daleko idący kompromis, nie wykraczając jednak poza obowiązujące ich rami statutowe /naruszenie statutu byłoby pierwszym zarzutem podniesionym przeciwko nim ze strony krytyków/.

Na kolejnym spotkaniu w Wydz. Kultury KC 25. III. 83 stanowisko władz nie uległo zmianie a przedstawione tezy zostały przez Zespół Pisarzy Partyjnych odrzucone jako nie do przyjęcia. 29 III 83 "negocjatorzy" Prezydium ZG otrzymali dokument /.../ podpisany przez z-cę kier. Wydz. Kultury KC PZPR Kazimierza Molka. Dokument ten /.../ dawał kilkudzianową ocenę sytuacji w całym ZLP/już nie tylko w ZG/, zarzucając działania "nie mieszczące się w obszarze zasad ustrojowych PRL"; za punkt wyjścia przyjmował stanowisko pisarzy członków partii z lutego br., które "określa polityczne ramy działalności ZLP, jak i zakres niezbędnych korekt statutowych". Uzależnia udzielenie

zgodę na jednorazowe posiedzenie Zarządu w wyłącznie statutowym składzie" /tzn. bez udziału prezesów oddziałów terenowych i przedstawicieli stronnictw politycznych/ od spełnienia następujących warunków: - "Przed posiedzeniem plenum zostaną wynegocjowane przez uczestników rozmów projekty uchwał plenum oraz zgłoszona zostanie gotowość działania na rzecz ich przyjęcia przez Plenum ZG". "Uchwała plenum musi się odnieść do obecności w składzie władz ZLP i w samym ZLP" szeregu osób. - "Plenum powinno zaakceptować tymczasowy zakres działania ZG w okresie do XXII Zjazdu ZLP. Powinien on ograniczyć działalność Zarządu do funkcji opiekuńczo socjalnych wobec członków - prowadzenia biur, bibliotek, stołówek, domów pracy twórczej, kasy zapomogowej. Komisje d/s Funduszu Autorskiego, Kontaktów Literackich z Zagranicą będą działać nadal przy Min. Kultury. Do Zjazdu musi być także wstrzymane przyjmowanie do ZLP nowych członków". - "Przed plenum zostaną wynegocjowane imienny skład komisji zjazdowej, która formalnie powoła się do życia w trakcie posiedzenia plenarnego ZG. Komisja zostanie wyposażona w wyłączone kompetencje do prowadzenia prac organizacyjnych, wyborczych, programowych i statutowych, związanych z przygotowaniem do nowego Zjazdu".

Zarówno ton jak i forma dyktatu zastosowana w tym piśmie, nie bardzo wiadomo w czym imieniu, przeczy wszelkim pozorom partnerskich, jak twierdzono, negocjacji. Domaga się ono rezygnacji przez ZG z wszelkich samorządnych i autonomicznych zasad statutowych. Oczekiwane jednorazowe zebranie plenarne ZG ma się odbyć w wyizolowanym składzie, bez opinii terenu; jego uchwały mają być z góry ustalone w rozmowach paru niepełnomocnych "negocjatorów" w Wydziale Kultury KC. Imienny skład Komisji Zjazdowej ma być ustalony w Wydziale i formalnie powołany na późniejszym zebraniu ZG. Jest to sprowadzenie uprawnień ZG do fikcji. Reaktywowany ZG ma z góry zaakceptować swoje kadłubowe funkcje /.../ Komisja Zjazdowa ma stać ponad ZG. Zarząd ma więc stanowić tylko firmę, a odwieszenie Związku nie ma być odwieszeniem pełnym. 5 IV rozmowa na temat powstałego impasu odbyła z sekret. K. Barcikowskim prezes J. J. Szczepański i T. Drewnowski. Pragnąc poinformować kolegów o stanowisku przedstawionym przez "negocjatorów" ZG w rozmowach, prezes wysłał prywatne listy do prezesów oddziałów w terenie. W Związku z tym otrzymał oficjalne upomnienie w Urzędzie m. Warszawy, że czynić mu tego nie wolno. 28 IV 83 odbyło się kolejne krótkie spotkanie w Wydziale Kultury KC. Zapytano, czy /.../ przedstawiciele ZG nadal odrzucają warunki, stawiając sprawę ultimatywnie: albo-albo. Atmosfera rozmów, w świetle nie wyjaśnionej sprawy fałszywego "listu prezesa", upomnienie w Urzędzie m. Warszawy, uniemożliwienie odbycia zebrania ZG dla uzyskania

"W kraju naszym dzieło się, dzieje się i absolutnie nic nie wskazuje na to, by nie miało zwać się dalej wiele rzeczy i spraw, z którymi w żaden sposób pogodzić się nie mogą. Szczególne nasilenie tych bolesnych i głęboko niepokojących faktów ma miejsce dosłownie w ostatnim miesiącu, począwszy od słynnych ustaw sejmowych przyjętych w lipcu a skończywszy na likwidacji założonego przez Stefana Żeromskiego ZLP i niewybrednej kampanii zniesławiającej Pana Lecha Wałęsę. Zogromnym niepokojem śledzą miliony ludzi powolne ale wyraźne zamieranie śledztwa w sprawie ś.p. Grzegorza Przemka." - Zlistu prof. dr. Zbigniewa Wójcika do min. Kazimierza Żygułskiego, odrzucającego nagrodę Ministra Kultury za książkę "Jan Sobieski".

opinii kolegów i przy trwającej kampanii prasowej przeciwko ZG, stwarzała przekonanie o bezcelowości dalszych rozmów na tym szczeblu. 6 VI 83 "negocjatorzy" Prezydium ZG zaproszeni zostali na kolejne spotkanie w Wydziale Kultury KC. Kierownik Wydziału W. Nawrocki przedstawił nowe stanowisko strony partyjnej. Nie powracano już do odrzuconych uprzednio warunków. W. Nawrocki zgłosił gotowość poparcia wniosku o odbycie jednorazowego zebrania ZG w "mandatowym" składzie /.../ w dniu 15 VI 83. Na zebraniu tym winna być przedyskutowana sprawa powołania komisji zjazdowej, przedyskutowany stosunek Związku do "problemu wyprowadzania literatury polskiej za granicę" i stosunek do tego, co ZLP robił dotychczas oraz co będzie robił w przyszłości /sa to jedynie sformułowania W. Nawrockiego/.../ 7. VI. 83 prezes Szczepański skierował do Prezydenta m. Warszawy nowy wniosek o zezwolenie na odbycie zebrania ZG ZLP w dniu 15. VI. /.../ 8. VI. 83 około godz. 20-tej wiceprezes A. Braun otrzymał doreczoną z Urzędu m. W-wy decyzję. Pół godziny wcześniej została ona już podana do wiadomości publicznej w telewizji. Stwierdziła, że naczelnik dzielnicy Śródmieście zezwala na odbycie jednorazowego zebrania ZG /.../ w następującym potem "Uzasadnieniu" podano długi wywód oceniający sytuację Związku w oparciu o lutowe "Oświadczenie" pisarzy partyjnych. /.../ 14. VI. 83 ukazała się w prasie "Oświadczenie"

J.J. Szczepańskiego w sprawie porządku dziennego zebrania ZG ZLP, opatrzone polemicznym komentarzem K. Molka zarzucającym prezesowi zniekształcanie prawdy. Wobec narzuconego przez władze porządku zebrania i postawienia członków Prezydium ZG przed twardym wymogiem terminu, który ze względów technicznych był nie do zrealizowania, a także wobec tego, że "zezwolenie" nie jest "nakazem", członkowie Prezydium postanowili zrezygnować z odbycia zebrania w dniu 15.VI.83/...

Na 30.VI.83 w związku z ustawowym terminem decyzji co do zawieszonych dotąd stowarzyszeń-przedstawicieli Prezydium ZG zawieszono ZLP zaproszeni zostali na godz. 13 do Wydziału Kultury KC, i tegoż dnia na godz. 16 wezwani do Urzędu m.W-wy. Wynikało z tego, że wręczona zostanie decyzja odnośnie reaktywowania bądź rozwiązania ZLP, ale bezpośrednio przedtem odbyła się, jeszcze rozmowa. Wobec tego w przeddzień, dn. 29.VI.83 prezes Szczepański i dwaj wiceprezesi A. Braun i T. Drewnowski skierowali list do Premiera Jaruzelskiego następującej treści: W przeddzień ostatecznej decyzji dotyczącej dalszych losów ZLP, w imieniu zawieszono Prezydium tej organizacji oświadczamy co następuje: 1/ Cały przebieg negocjacji o reaktywowanie ZLP nacechowany był stylem politycznej rozgrywki w najgorszym znaczeniu tego określenia. Wśród metod, jakimi się posługiwano w celu dyskredytowania władz Związku, nie zabrakło fałszerstwa listu Prezesa, kampanii pomówień i oszczerstw/sprawa lektorów szkolnych/, prób zastraszenia oraz przelania niezgodnie, do jakich doszły obie strony. Uważamy, że sprawy literatury polskiej mają wymiar i wagę, wykluczające takie postępowania. Z całą stanowczością odmawiamy prowadzenia

tego rodzaju gry. 2/ Równocześnie oświadczamy, że zgodnie z wyrażanymi wielokrotnie poglądami, stoimy na stanowisku Konstytucji PRL, porozumienia narodowego, uczciwego dialogu mającego na celu dobro kultury polskiej i zgodę społeczną, że chcemy współtworzyć model kultury, który nie stwarza okoliczności skłaniających twórców do szukania innego forum wypowiedzi niż naturalne forum krajowe. Kultury zachowującej wszystkie wartości najlepszych naszych tradycji i odpowiadającej potrzebom dzisiejszego społeczeństwa w konkretnych warunkach jego egzystencji. Uważamy, że literatura działa na fali dłuższej niż doraźne sytuacje polityczne i jesteśmy świadomi odpowiedzialności, jaka z tego tytułu na nas ciąży. Prosimy o wzięcie tych okoliczności pod uwagę przy podejmowaniu decyzji, której znaczenie wykracza daleko poza sprawę organizacyjno-zawodową.

30.VI.83 o godz. 13 "negocjatorzy" Prezydium zawieszono ZLP odbył rozmowę z Sekretarzem W. Świrgoniem i kier. Wydz. KC W. Nawrockim. W rozmowach tych, trwających 5 godzin, przedstawiciele KC/.../ uzależnili decyzję co do losów Związku od pisemnej deklaracji, w której, obok ogólnych stwierdzeń politycznych, miało się znaleźć potępienie pisarzy polskich publikujących swoje utwory w kilku wydawnictwach zagranicznych/.../ w wydawnictwach "drugiego obiegu" w kraju, oraz współpracujących z "ośrodkami dywersyjnymi", jak też stwierdzenie, że przynależność tych pisarzy do ZLP jest niemożliwa. Deklaracje te złożyć mieli obecni "negocjatorzy" z ramienia Prezydium ZLP/Szczepański, Braun, Prorok, Drewnowski, Grześczk/imiennie, "jako osoby fizyczne". Przedstawiciele Prezydium zawieszono ZG ZLP jako osoby fizyczne nie mogli złożyć takiego oświadczenia w swoim imieniu; oznaczałoby ono bowiem "czystkę" w ZLP i rozbięcie Związku/.../ "Negocjatorzy" Prezydium nie mieli uprawnień do składania takich deklaracji, a jako oświadczenie osobiste nie miałyby ono znaczenia, poza aspektem propagandowym. /.../ Rozmowy zatem nie doprowadziły do porozumienia. 30.VI.83, po dwukrotnym przesunicie godziny stawienia się w Urzędzie m.W-wy, o godz. 20 przedstawiciele Prezydium zawieszono ZLP usłyszeli od wiceprezydenta Szyborskiego, że zgodnie z terminem ustawy sejmowej powinna zapadć decyzja dotycząca ZLP i w związku z tym/.../ przedłoża się stan zawieszona ZLP o dalsze dwa miesiące. /.../ W prasowym komunikacie PAP-u w dniu następnym jako powód podano "nieustępliwość i sprzeczne z interesami środowiska literackiego stanowisko części kierownictwa ZG." W sytuacji dalszego zawieszono Związku dn. 7.VII.83 prezes J.J. Szczepański skierował do Naczelnika Dzielnicy Śródmieście m.W-wy nowy wniosek o zezwolenie na odbycie plenarnego zebrania ZG ZLP w składzie przewidzianym w statucie, w dniu 23.VII.83 z "programem obejmującym zagadnienia omawiane podczas rozmów przedstawicieli ZG w KC PZPR". 8.VII.83 władze miejskie poprosiły dodatkowo o podanie porządku dziennego proponowanego zebrania. Złożono go, jako aneks do wniosku/.../ 19.VII.83 Wydz. Społ.-Administracyjny Urzędu m.W-wy przekazał pisemną odmowę na udzielenie zezwolenia, podając, że porządek proponowanego zebrania nie uwzględnia postulatów władz z dn. 8.VI.83. Od tej pory nie było żadnych dalszych konsultacji z władzami zawieszono Związku. W dniu 19.VIII.83 przedstawiciele zawieszono ZG ZLP otrzymali w Urzędzie m.W-wy pism-

na, decyzją Prezydenta Miasta o rozwiązaniu Związku Literatów Polskich.

III. W konkluzji oświadczamy: Utrzymanie w mocy decyzji o likwidacji ZLP będzie wielką i trudną do naprzeciwienia krzywdą, wyrządzoną już nie tylko środowisku literackiemu, lecz całemu polskiemu społeczeństwu, a w perspektywie historycznej-polskiej kulturze. Związek ten, założony w roku 1920 przy współudziale Stefana Żeromskiego, przechodził w ciągu sześćdziesięciu trzech lat swojego istnienia różne koleje losu i stawał w obliczu ciężkich prób. Jest on własnością pokoleń. Jeżeli zdobył w społeczeństwie niezaprzeczonej autorytet moralny, to dzięki temu, że zawsze świadom znaczenia, jakie dla suwerenności narodu i jego poczucia tożsamości posiada kultura, umiał przeciwstawiać się koniunkturalnym wymaganiom obraźliwej polityki/.../ Ten moralny dorobek Związku stanowił swoisty fenomen nie tylko w skali naszego kraju, poddane go było dramatycznym próbom-kraju, gdzie ciężkość instytucji życia publicznego jest nieustannie żywym, lecz w skali europejskiej - zarówno ze względu na długotrwałość tradycji, jak i konsekwencje humanistycznej postawy. Tak kwalifikację atakowany przez ZG ZLP, wybrany jako reprezentacja środowiska w tajnych demokratycznych wyborach w r. 1980, starał się dochować wierności wspomnianej tu tradycji, przede wszystkim zaś doprowadzić do integracji środowiska, usunęcia wzajemnych uraz oraz wyrównania krzywd, jakie odziedziczyliśmy po latach minionych/.../ Stawiane nam zarzuty działalności antypaństwowej nie znajdują żadnego potwierdzenia w dokumentach i działalności publicznej Związku/.../ Przedstawiciele Prezydium ZG ZLP zdając sobie sprawę z zagrożeń, jakie niesie obecna sytuacja, gotowi byli na daleko idące kompromisy z władzą dla ocalenia Związku/.../ Nieprzekraczalną barierą tych kompromisów stanowił jednak Statut Związku, do którego przestrzegania zostali powołani. W toku wielomiesięcznych pertraktacji o reaktywowanie Związku nieustannie usiłowano nakłonić nas do łamania owego statutu. Dziś, gdy decyzja o rozwiązaniu ZLP już została sformułowana, musimy - niestety - dojść do wniosku, że istotną jej przesłanką jest polityka likwidacji wszelkich niezależnych ośrodków twórczych, czego dowodzą losy pozostałych stowarzyszeń twórczych. Prosimy więc, przed ostatecznym jej zatwierdzeniem, o poważne rozważenie naszego oświadczenia/.../ z pełną świadomością odpowiedzialności historycznej, jaka obciąża tych, którzy sprawę Związku Literatów Polskich skłonni są rozpatrywać jedynie w kategoriach chwilowej, politycznej korzyści.

| | |
|------------------------|-----------------------|
| Jan Józef Szczepański | Anna Trzeciakowska |
| Andrzej Braun | Marian Grześczak |
| Jerzy S. Sito | Władysław E. Terlecki |
| Leszek Prorok | Marek Nowakowski |
| Zbigniew Kubicki | Julia Kartwig |
| Kazimierz Dziewanowski | Paweł Hertz |
| Andrzej Jarecki | Andrzej Kijowski |

/Brak podpisów dwóch pozostałych członków Prezydium Tadeusza Drewnowskiego i Jacka Woźniakowskiego, którzy w momencie składania odwołania byli za granicą/

— ZWIĄZEK POSŁUSZNYCH —

Władza, która nigdy nie mogła poradzić sobie z organizacją, upbrała się teraz przynajmniej z ich organizacją. Nieposłuszni do nowego związku nie wejda; sprawdziło się to już w SDP i w ZASPie. Zamysły likwidatorskie organizatorów nowego związku pisarzy idą jeszcze dalej. Już wyeliminowali tłumaczy. Przmanowski dawno już zapowiadał, że będzie chciał odrzucić balast: pisarzy starych, chorych, mało płodnych i dlatego żyjących w nędzy. Będzie tę koncepcję forsował w komisjach założycielskim. W tak drastycznej formie zapewne nie zostanie przyjęta; będzie się więc kłamać sumienia tych pisarzy, którzy po likwidacji ZLP stracili prawa do emerytury, zapomóg, stypendiów, domów pracy twórczej, stółki związkowej i część z nich na upokorzących warunkach przyjmować do nowej organizacji. O ile więc do założycieli nowego ZLP stosunek musi być jednoznacznie potępiający, o tyle należy zachować wstrzeźliwość ocen w stosunku do pisarzy wstępujących do niego z przymusu. /Bez wcześniejszych rozmów rozwiązano także zarząd polskiego PEN Klubu, by umożliwić pisarzom godne zrzeszenie się/. Bójka nie będzie więc mógł mieć powszechnego zasięgu, choć niewątpliwie powinien być zastopowany np. wobec pism, w których, jak w Tu i Teraz lub Życiu Literackim zapisywano pracowników gwałtem. Oprócz tego należy jednak koniecznie podjąć akcje pomocy społecznej, znacząco zwiększyć udział literatury pięknej w wydawnictwach i prasie niezależnej, być może uruchomić nowe pisma i oficyny. To nie byle jakie pisarze potrzebują pomocy, ale także literatki czy szerzej - kultura polska a więc, w ostatecznym rachunku, my wszyscy.

Barbara Sadowska

dziurawe mam ręce
wypadają mi z nich
pierwsze drobne czereśnie
tego roku

nie doniosę ich chyba
do ciebie
syneczku

szukam najciemniejszego
kąta świata

czekam
na zablaknąłą kulę
która uwolni mnie
od świata

Zbigniew Herbert — proces

W czasie swej wielkiej mowy prokurator
przebił mnie na wylot złotym wskazującym palcem
mam powody by sądzić że wyglądałem nietępo,
bezwolnie nakładałem maskę strachu i podłości
jak szczerz złapany w potrzask agent bratobójca
sprawozdawcy prasowi tańczyli wojenny taniec
płonąłem wolno na stosie magnezji

wszystko to odbywało się w małej dusznej salce
skrzyżowała podłoga tynk opadał z sufitu
liczyłem ściki w deskach dziury w murze twarze
twarze były podobne prawie takie same
policjanci trybunał świadkowie publiczność
należeli do partii wyzutych z litości
a nawet moją obrońca łagodnie uśmiechnięty
był honorowym członkiem plutonów egzekucyjnych

w pierwszym rzędzie siedziała stara tłusta kobieta
przebrana za moją matkę teatralnym gestem podnosiła
chustkę do brudnych oczu ale nie płakała
trwało to chyba długo nawet nie wiem jak długo
w tonach sędziów wzbierała ruda krew zachodu

prawdziwy proces toczył się w moich komórkach
one zapewne wcześniej znały wyrok
po krótkim buncie skapitulowały i zaczęły umierać
jedną po drugiej
patrzyłem ze zdumieniem na moje woskowe palce

nie wyłożyłem ostatniego słowa a przecież
tyle lat układałem mowę ostateczną
do Boga do trybunału świata do sumienia
do zmarłych raczej niż do żywych
podrywany na równe nogi przez strażników

zdołałem tylko zmużyć oczy i wtedy
sala wzbuchnęła zdrowym śmiechem
śmiała się także moja przybrana matka
przemówił młot sędziego i to był właściwie koniec

ale co stało się potem — śmierć od sznura
czy może karę zmieniono na łaskę lochu
obawiam się że istnieje trzecie ciemne rozwiązanie
poza granicami czasu zmysłów i rozsądku

więc kiedy się budzę nie otwieram oczu
zaczynam palce nie podnoszę głowy
oddycham płytko bo naprawdę nie wiem
ile minut powietrza jeszcze mi zostało

postaniec

Posłaniec na którego czekano rozpaczliwie długo
upragniony zwiastun zwycięstwa lub załamy
ocierał się z przybyciem-tragedia była bez dna

W głębi chór skandował ciemne prorocтва i klątwy
król-dynastyczna ryba-miotał się w niepojętej sieci
brak było drugiej koniecznej osoby-losu

Epilog pewnie znał orzeł dąb wiatr morska fala
widzowie na poły martwi oddychali płytko jak kamień
Bogowie spali Noc cicha bez błyskawic

Na koniec przybył ów goniec w masce z krwi błota lamentu
wydawał niezrozumiałe okrzyki pokazywał ręką na Wschód
to było gorsze niż śmierć bo ani litości ni trwoży
a każdy w ostatniej chwili pragnie oczyszczenia

NOWE WIERSZE HERBERTA

Pod wspólnym tytułem "18 wierszy" ukazał się w
Oficynie Literackiej tom jednego z najwybitniejszych
współczesnych poetów polskich — Zbigniewa Herberta.
Pisarz ten, laureat wielu nagród krajowych i zagranicznych,
tłumaczony na wiele języków, związał na stałe
swą twórczość z losami społeczeństwa. Urodzony w
1924 r. debiutował w prasie zaraz po wojnie. W okre-
sie stalinowskim świadomie wybrał "emigrację wewnę-
trzną", by po Październiku 56 zadebiutować ponownie,
zyskując sobie od razu uznanie krytyki i czytelników.
Z tego okresu pochodzi wiersz "Na szczycie scho-
dów" rozpoczynający omawiany tomik. Wiersz ten był pu-
blikowany niedługo na łamach "Po prostu", pisma zwią-
zanego z przemianami Października i zamkniętego przez
Gomułkę w 57. Próby przedrukowania go zawsze uniemożli-
wiała cenzura. Utwór ten, w którym ci stojący na szczy-
cie schodów /a więc władcy/ ciągle obawiają się o
swoją los, nabiera dzisiaj nowej aktualności. Oto słowa
poety: "oto ich bajka/ rzucimy się na schody/ i zdo-
będziemy je szturmem/ będą się toczyć po schodach/
głowy tych którzy stali na szczycie/ i wreszcie zo-
baczymy/ co widać z tych wysokości/ jaką przyszłość/
jaką pustkę". Przypomnijmy sobie: przecież na począt-
ku stanu wojennego władza opowiadała identyczną baj-
kę, o tym jak "S" przygotowała komunistom krwawą
łaźnię po to, by zająć ich miejsce. Jest to bajka,
którą totalitarne władze zawsze i wszędzie powtarza-
ją po to, by usprawiedliwić represje wobec społeczeń-
stwa, którego się boją.

Herbert jest pisarzem, który z uporem powraca do
wciąż tego samego tematu: opisuje sytuację człowieka
w świecie totalitarnego zniewolenia. W świecie, w któ-
rym mają przestać obowiązywać wartości. Lecz bohater
tych 18 wierszy, obdarzony symbolicznym imieniem
Cogito /po łacinie — myślę/ potrafi przeciwstawić
się tej ciemnej sile, potrafi ocalić wartości naj-
istotniejsze — prawdę, godność, wiarę i miłość. Ży-
je po to, by — jak pisze poeta — "dać odpowiedź/ na
podstępny strach/ na szczęście niemożliwe/ na uderze-
nie zniechęca/ na zabójcze pytania". Pan Cogito jest
jednocześnie świadkiem i uczestnikiem wydarzeń, obro-
ńcą wartości i ich gwarantem. Wartości trzeba bowiem
potwierdzać swoim własnym życiem, aktywnie, na miarę
własnych możliwości przeciwstawiając się złu. Trzeba
odpowiadać na te "zabójcze pytania" jakie stawia przed
nami rzeczywistość.

Tomik kończy wiersz "Raport z oblężonego Miasta"
— bez wątpienia opisujący naszą obecną sytuację.
Powstał w 82 r. i ukazał się w "Nowym Zapisie". W
zakonczeniu wiersza czytamy: "teraz kiedy piszę te
słowa zwolennicy ugody/ zdobyli pewną przewagę nad
stronictwem niezłomnych/ zwykle w imię nastrojów
losy jeszcze się waha/ cmentarze rosną maleje liczba
obronców/ ale obrona trwa i będzie trwała do końca
i jeśli Miasto padnie a ocaląje jeden/ on będzie
nieść Miasto w sobie po drogach wygnania/ on będzie
Miasto/ patrzmy w twarz głodu twarz ognia twarz
śmierci/ najgorszą ze wszystkich twarz zdrady — ty-
lko sny nasze nie zostały upokorzone". Miasto w tym
wierszu Herberta to symbol Ojczyzny — ojczyzny prze-
de wszystkim duchowej. Dlatego obrońca, który umodzi
ze zdobycie Miasta może je nieść "w sobie", ocalić
w ten sposób wartości, których Miasto jest symbolem.

Wartościom przedstawionym w tym wierszu — godności,
prawdzie i wierności — naszej duchowej ojczyźnie,
władze przeciwstawiają "państwo" a więc instytucję,
która ma te wartości podporządkować narzuconemu resu-
ltom. Państwo i ojczyzna to nie to samo, zwłaszcza w
naszym kraju. My wiemy, że można mieć ojczyznę nie-
mając państwa i że można mieć państwo które jest
przeciw ojczyźnie. Musimy więc się uczyć odróżniać
ojczyznę od państwa i wartości od instytucji. Musimy
się tego uczyć aby kiedyś mogły się spełnić sny po-
kołań o państwie, które będzie jednocześnie naszą oj-
czyzną. Nie możemy się godzić na totalitaryzm, bo oj-
czyzna jest państwem ludzi wolnych. I właśnie wolność
ci uczy nas mądra poezja Herberta. Dopóki nie zni-
szczą naszych dusz, dopódy nie będą w stanie znisz-
czyć naszych nadziei. Spectator

Ukazały się 4 serie znaczków "Poczty Solidarność"
związane tematycznie z rocznicami poprzedzającymi
sierpień (wojna polsko-rosyjska 1920, Powstanie War-
szawskie, Porozumienia Gdańskie) i wrzesień (inwazja
Niemiec i ZSRR na Polskę) — każda seria składa się z
3 znaczków o nominale 25 zł.

DZIEKUJEMY SERDECZNIE naszym OFIARODAWCOM, m.in. (w
tys. zł): Teresa-0,5, TV-0,5+0,5+0,5+0,2, BEKA-1, TV-1,4,
TAXI-0,5, Cichy-6,8, Regina-1, Nana-1, Nauczycielka-1,
Stryj-1, Vera-3, Zuza-0,6, Miłko-1, Szczecin-2, AKL-1,
Sosna-2,35, ZZ-2, Radio dziękuje: SPASS-50.

przekaż innym